

MARIAN SZYROCKI

## ANDRZEJ GRYPHIUS. W TRZECHSETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

Przed trzystu laty, w 1664 r. zmarł Andrzej Gryphius, obok Grimmelshausena najwybitniejszy poeta niemiecki XVII w. Jego wspaniałe sonety należą po dzień dzisiejszy do największych osiągnięć literatury niemieckiej. Po drugiej wojnie światowej, po bezprzykładnej klęsce Rzeszy, zyskały one w Niemczech jeszcze na popularności. Powaga i głęboki humanizm tych wierszy, zrodzonych w krwawej zawierusze wojny trzydziestoletniej, są po upływie trzech wieków źródłem ich nowej aktualności. Gryphius wszedł jednak nie tylko ze względu na swą lirykę do niemieckiej literatury, jest on bowiem również ojcem niemieckiego dramatu kunsztownego i odegrał niemałą rolę w rozwoju tego gatunku. Jego tragedie, które współcześni cenili najwyżej, są dla nas dzisiaj jednak tylko ciekawymi literackimi dokumentami, odzwierciedlającymi problemy i konflikty nurtujące ówczesną epokę. Komédie Gryphiusa natomiast są wystawiane po dzień dzisiejszy na deskach scen amatorskich.

Twórczość Andrzeja Gryphiusa przypada na okres rozkwitu literatury na Śląsku. W gimnazjach uczono tutaj wówczas sztuki układania wierszy, która również w życiu towarzyskim odgrywała poważną rolę. Wynikiem tego wielkiego zainteresowania poezją była ogromna produkcja poetycka, w której wprawdzie przestrzegano skrupulatnie reguł poetyki, lecz która pozbawiona była polotu, naturalności i głębi. Również Gryphius pierwsze swe wiersze napisał na ławie szkolnej, ale już wówczas zabłysnął nieprzeciętnym talentem. Jego liryka oddaje grozę wojny trzydziestoletniej i związanych z nią plag głodu, zarazy oraz śmierci. Życie człowieka było w owych czasach nieustannie zagrożone. Ta niepewność dnia jutrzejszego znalazła swe wstrząsające odbicie artystyczne w wierszach Ślązaka. Świadczą one jednak i o ogromnej tęsknocie poety za pokojem, za lepszą rzeczywistością.

Gryphius urodził się 2 X 1616 r. w Głogowie jako syn archidiakona luteranckiego<sup>1</sup> w czasach ostrych wystąpień antycesarskich w tym

<sup>1</sup> B. S. Stosch, *Danck- und Denck-Seule Andreae Gryphii*, Leipzig 1665, s. 21; J. T. Leubsch, *De Claris Gryphis*, Brieg 1722, s. 53. Często podaje się mylnie

mieście. Jednym z przywódców luterzańskich, stojącym w ostrej opozycji do władcy, był ojciec poety. Silne zaangażowanie się w sprawy polityczno-wyznaniowe przyczyniło się w poważnym stopniu do jego przedwczesnej, gwałtownej i tajemniczej śmierci. Wielu badaczy próbowało wyjaśnić tę zagadkę, nie wychodząc poza ogólnikowe domniemania. Po skrzętnym zbadaniu wszelkich danych udało się odtworzyć splot wydarzeń i rozwiązać sprzeczności, które miały po części swe źródło w zastosowaniu dwóch kalendarzy, juliańskiego przez protestantów i gregoriańskiego przez katolików. Ojciec Gryphiusa zmarł w dniu wyjazdu z Głogowa króla czeskiego Fryderyka V, uchodzącego przed zwyciężkami wojskami cesarskimi w czasie ogromnej paniki wywołanej strachem przed zemstą wroga <sup>2</sup>.

Matka Gryphiusa wyszła w rok później ponownie za mąż za Michała Edera, magistra szkoły głogowskiej. Odtąd chłopiec, który w 1628 r. utracił również i matkę, był przez szereg lat pod wpływem swego ojczyma. Kiedy Eder w 1628 r. uszedł do Polski przed prześladowaniami jezuitów, podążył za nim również młody Gryphius. Przez pewien czas uczył się pod kierunkiem swego ojczyma, później przebywał krótko w Zgorzelcu i Głogowie. Był tam świadkiem pożaru miasta oraz szalejącej następnie zarazy. Wreszcie w 1632 r. został uczniem gimnazjum w polskiej Wschowie, gdzie Eder objął stanowisko pastora <sup>3</sup>.

Szkoła we Wschowie cieszyła się wówczas dobrą opinią i konkurowała z powodzeniem przez szereg lat z gimnazjum w Lesznie, gdzie działał w tym okresie sławny pedagog Komeński. Uczni niemieccy nie potrafili zrozumieć, dlaczego Gryphius już wcześniej nie wstąpił właśnie do tego głośnego gimnazjum, lecz starał się nawet o przyjęcie do szkoły w dalekim Zgorzelcu. Sprawa nie jest trudna do wytłumaczenia. Gryphius był luteraninem, a gimnazjum w Lesznie przyjmowało oficjalnie wówczas tylko kalwinów i braci czeskich. Nie było więc mowy o tym, by pasierb pastora luterńskiego chodził do innowierczej szkoły. Wschowa była wówczas miastem interesującym. Obok ludności polskiej mieszkali tutaj uciekinierzy z Czech, Niemiec oraz liczni Żydzi. Miasto przeżywało okres krótkiej świetności gospodarczej i kulturalnej.

Szesnastoletni wówczas Gryphius, pilny i utalentowany, zdobył już niemałą wiedzę i władał świetnie językiem łacińskim. Ciężkie przeżycia osobiste lat dziecińczych i pierwszej młodości, śmierć rodziców i krew-

---

jako datę urodzin Gryphiusa 11 października. Rzymską II odczytywano bowiem jako arabską 11.

<sup>2</sup> Leubscher, *op. cit.*, s. 47; R. Berndt, *Geschichte der Stadt Groß-Glogau während der ersten Hälfte des XVII. Jahrhunderts*, Groß-Glogau 1879, s. 71.

<sup>3</sup> P. Clapio, *Fraustädtisches Evangelien-Liecht*, Görlitz 1672, Flijd; S. F. Lauterbach, *Fraustädtisches Zion*, Leipzig 1711, s. 415.

nych, wydarzenia wojenne, prześladowania religijne, pożary i zarazy, których był bezpośrednim świadkiem, wszystko to wyryło głębokie piętno na psychice chłopca i utrwaliło już wówczas jego przekonanie o zmienności losu ludzkiego i „marności” (vanitas) ludzkiej egzystencji; przekonanie, które stało się motywem przewodnim jego twórczości poetyckiej. Nie było ono zresztą obce owej epoce, niemniej u Gryphiusa występowało z wyjątkową ostrością.

Gryphius, wychowany w kołach nauczycielskich i wśród duchownych luteranckich, zabłysnął w gimnazjum jako retor<sup>4</sup>. W sztukach szkolnych grał kilkakrotnie główne role. We Wschowie napisał swój pierwszy utwór poetycki. Pierwotnie było to ćwiczenie szkolne. W myśl programu gimnazjalnego uczono wówczas bowiem w najwyższych klasach układania wierszy łacińskich. Szkolną pracą rozbudował następnie Gryphius w domu do okazałych rozmiarów, stworzył epos, w którym przejawia się już jego talent poetycki.

W swej łacińskiej epice sięgnął Gryphius do dziejów Heroda, starając się stworzyć ich wizję poetycką. We Wschowie w 1634 r. wyszła drukiem część pierwsza, zatytułowana *Herodis Furiae et Rachelis lachrymae*, część druga zaś ukazała się w 1635 r. w Gdańsku pt. *Dei Vindicis Impetus et Herodis Interitus*. Dziełami tymi zajmowano się już kilkakrotnie. E. Gnerich przeprowadził świetną analizę tego utworu z punktu widzenia filologa klasycznego<sup>5</sup>. F.-W. Wentzlaff-Eggebert starał się ustalić, jaką rolę odgrywały te eposy w rozwoju stylistycznym poety, stawiając tezę, iż rozwój ten dokonał się stopniowo od tzw. „stylu łacińskiego” do „stylu niemieckiego”, do którego autor doszedł dopiero w 1646 r., czyli po wieloletnim pobycie w Holandii, Francji i Włoszech<sup>6</sup>. Teza ta weszła do podręczników literatury niemieckiej i łączy się z twierdzeniem, iż niemieccy pisarze śląscy decydujące impulsy twórcze otrzymywali dopiero w czasie ich pobytu na Zachodzie. Wszelkie zaś powiązania z Polską są na ogół przemilczane.

Błąd Wentzlaffa-Eggeberta ma swe źródło w błędnych założeniach metodologicznych. Badał on bowiem utwory łacińskie Gryphiusa i przekłady z języka łacińskiego, pomijając zupełnie jego twórczość w języku niemieckim. Doprowadziło to do absurdalnego wyznaczenia granicy osiągnięcia „stylu niemieckiego” na 1646 r., mimo iż najlepsze wiersze Gryphiusa powstały o dziesięć lub co najmniej o kilka lat wcześniej.

<sup>4</sup> Stosch, op. cit., s. 26; W. Flemming, *Andreas Gryphius und die Bühne*, Halle a. d. S. 1921, s. 27.

<sup>5</sup> E. Gnerich, *Andreas Gryphius und seine Herodes-Epen*, Leipzig 1906.

<sup>6</sup> F. W. Wentzlaff-Eggebert, *Dichtung und Sprache des jungen Gryphius. Die Überwindung der lateinischen Tradition und die Entwicklung zum deutschen Stil*, Berlin 1936.

Interesujące są łacińskie eposy Gryphiusa, m.in. ze względów kompozycyjnych. Ta sama zasada kompozycji zastosowana została bowiem również w młodzieńczym zbiorze jego niemieckich sonetów. Nie opiera się ona na tradycji łacińskiej poezji artystycznej, lecz odnajdujemy ją w dziełach literatury ludowej i religijnej. Założenia kompozycyjne młodzieńczych utworów Gryphiusa nie zostały dostrzeżone i rozszyfrowane przez badaczy niemieckich. Poecie zarzucano brak lub też przypadkowość kompozycji. Obalając to mniemanie, można z matematyczną prawie dokładnością wykazać, iż eposy łacińskie, tak jak i później jego sonety, skomponowane były z wyjątkową precyzją, a proporcje wyrażone zostały stosunkami liczbowymi<sup>7</sup>. Gryphius starał się w owym okresie — później zarzucił ten styl kompozycji i przeprowadził jego krytykę — nadać swym utworom głębszy sens poprzez uwzględnienie pewnych wartości liczbowych, które w przekonaniu ludu bądź też teologów posiadały określone znaczenie. Punktem wyjścia dla Gryphiusa była Apokalipsa. Zresztą i dzisiaj przypisuje się często niektórym liczbom, np. 7 i 13, specyficzną symbolikę.

Oba eposy o Herodzie Gryphiusa można podzielić na siedem części. Każda z tych części ma w zależności od treści odpowiednią ilość wierszy. A ta znów rozłożona na liczby proste podkreśla główne idee utworu, wskazuje na intencje autora. Kompozycję liczbową stosował również w owej epoce Grimmelshausen w sławnych *Pismach symplicjańskich*, o czym zresztą sam wspomina. Ważne jest jednak jeszcze i drugie spostrzeżenie dotyczące eposów Gryphiusa. Każda z siedmiu części obu eposów skomponowana jest na wzór sceny z utworu teatralnego, oczywiście w sensie opisowym. Najpierw opisuje poeta formowanie się danej sceny, później wprowadza do akcji poszczególnych bohaterów, którzy wygłaszają niejednokrotnie długie monologi i dialogi, wreszcie opisuje rozwiązanie sceny, by w części następnej proces ten znów powtórzyć. Bogate, barwne i pełne rozmachu opisy, tak często przez Gryphiusa stosowane w eposach, sprawiają wrażenie obrazów barokowych mistrzów. Wielką rolę odgrywają u Gryphiusa światło i cień oraz ich symbolika. Typowe dla epoki są także szczegółowe opisy straszliwych okropności. Gryphius posługuje się chętnie całymi seriami rzeczowników, pytań, okrzyków, lubuje się w superlatywach, w ostrych antytezach i dysponuje olbrzymią dynamiką retoryczną. Wszystkie te elementy stylistyczne i formalne występują i w jego późniejszej twórczości, potwierdzając tezę o wczesnej dojrzałości artystycznej pisarza. Wprawdzie na razie pisze on jeszcze po łacinie, jednak już w następnym etapie swej drogi życiowej, a mianowicie w czasie pobytu w Gdańsku, przechodzi do języka narodowego.

<sup>7</sup> M. Szyrocki, *Der junge Gryphius*, Berlin 1959, s. 60 n.

Gdańsk osiągnął za panowania Zygmunta III i Władysława IV swój szczytowy okres rozkwitu (mimo przejściowego stanu wojennego ze Szwecją). Gryphius udał się do tego miasta portowego, by studiować w tamtejszym gimnazjum akademickim. Początkowo mieszkał w domu rektora, później zaś u dowódcy polskiej floty, admirała Setbna, z pochodzenia Szkota. W domu admirała przebywali często polscy magnaci i szlachta oraz wybitni goście zagraniczni, dyplomaci i przeróżni awanturnicy mórz<sup>8</sup>. W 1636 r. był Gryphius świadkiem hucznego karnawału, w którym brał udział również Władysław IV ze swoim dworem i licznie towarzyszącą mu szlachtą<sup>9</sup>.

W gimnazjum akademickim wywarł na Gryphiusa największy wpływ głośny astronom i matematyk gdański Piotr Crüger, gorący zwolennik teorii Kopernika. O jej słuszności przekonał również i Gryphiusa, który czci w jednym ze swoich wierszy geniusz polskiego astronoma<sup>10</sup>. Crüger był równocześnie profesorem poezji w gimnazjum gdańskim. On oraz Mochinger, profesor retoryki, byli pod wpływem przebywającego wówczas w Toruniu „ojca nowożytnej poezji niemieckiej”, Marcina Opitza, z którym łączyła ich przyjaźń. Sławna poetyka Opitza ukazała się właśnie drukiem w Gdańsku, na krótko przed przyjazdem Gryphiusa do tego miasta<sup>11</sup>.

W interesującym środowisku kulturalnym Gdańska poczynił młody Gryphius decydujący krok, przechodząc od poezji łacińskiej do poezji w języku narodowym. Tutaj napisał swe pierwsze sonety niemieckie, które razem z sonetami powstałymi w początkowym okresie jego pobytu w majątku Schönbornera pod Kozuchowem wyszły drukiem w 1637 r. w Lesznie<sup>12</sup>.

Młodzięczy zbiór sonetów Gryphiusa jest wyjątkowo interesujący. Jedyny zachowany egzemplarz został odnaleziony dopiero w pierwszych latach dwudziestego wieku i znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Zawiera on m.in. kilka sonetów, które stanowią szczytowe osiągnięcia artystyczne w dorobku poetyckim Gryphiusa, a szczególnie *Trawrklage deß verwüsteten Deutschlands*, *Vanitas vanitatum et omnia vanitas* oraz wśród przekładów wiersz Sarbiewskiego *An den am Creutz auffgehenkten Heyland*. Do literatury weszły one pod nieco odmiennymi tytułami, które znajdujemy w późniejszych wydaniach wierszy Gryphiu-

<sup>8</sup> K. Ogier, *Dziennik podróży do Polski 1635—1636*, t. I, Gdańsk 1950, s. 357, t. II, Gdańsk 1953, s. 48, 49, 81, 95, 155; *Akta do dziejów Polski na morzu*, t. VII, cz. 1, wyd. W. Czapliński, Gdańsk 1951, s. 64, 77, 80, 94, 115, 117, 167, 176.

<sup>9</sup> A. S. X. Radziwiłł, *Pamiętniki*, Poznań 1839, s. 294.

<sup>10</sup> *Über Nicolai Copernici Bild* (Andreae Gryphii Epigrammata Oder Bey-Schriefften, Breßlau 1663, s. 19).

<sup>11</sup> *Prosodia Germanica oder Buch von der deutschen Poeterey*, Danzig 1634.

<sup>12</sup> *Andreae Gryphii Sonnete*, Lissa [1637].

sa, a to dlatego, że ich pierwsza redakcja była — jak już powiedzieliśmy — przez wieki nieznaną. Pewne światło na intencje Gryphiusa rzuca kompozycja zbioru. Wskazuje na nią już oryginalna konfiguracja napisu na karcie tytułowej:

ANDREAE  
GRYPHII  
SONETTE

Wszystkie trzy słowa karty tytułowej liczą po siedem liter bądź po trzy sylaby. 7 i 3 to dwie bardzo ważne liczby w Apokalipsie. Według zasad kompozycji liczbowej podsumowujemy następnie ilość sylab i liter na karcie tytułowej. Otrzymujemy tą drogą 30. Trzydzieści to liczba sonetów bez wiersza wstępnego i zakończenia. Wstęp i zakończenie liczą zresztą razem również 30 wersów.

Wychodząc od kryteriów treściowych możemy zbiór sonetów podzielić tak jak eposy o Herodzie na 7 części. Pierwsza grupa liczy 5, następne 4, 3, 6, 3, 4, 5 sonetów. W ten sposób otrzymujemy układ symetryczny:

5 4 3 6 3 4 5  
2 × 6 + 6 + 6 × 2

Dominującą liczbą jest w tej konfiguracji 6. Sześć symbolizuje u Gryphiusa (Apokalipsa) „vanitas”. Jeżeli więc 6 w zbiorze jest liczbą dominującą, powinien sonet 6 być sonetem przewodnim, naczelnym, zawierać główną myśl zbioru. Rzeczywiście, sonet 6 nosi tytuł VANITAS VANITATUM ET OMNIA VANITAS i jest jedynym tytułem całego zbioru wydrukowanym dużymi literami. Licząc litery tytułu otrzymujemy 30, czyli liczbę sonetów zbioru. Tym samym koło kombinacji przedstawione tutaj w pobieżnym streszczeniu zostało zamknięte.

Rozszyfrowanie kompozycji sonetów pozwoliło prócz ustalenia zamierzonej przez autora myśli przewodniej zbioru określić — wychodząc od symetryczności układu oraz danych treściowych wiersza, z uwzględnieniem tytułów późniejszych wydań — adresatów sonetów grupy piątej. Rozpoznanie kompozycji zbioru umożliwia zrozumienie poczynionych zmian kompozycyjnych w drugiej edycji sonetów.

Głównym motywem tych zmian była konieczność dostosowania się do bardzo rygorystycznych wówczas reguł poetyki. Krok taki był konieczny, inaczej bowiem uchodziłby Gryphius za nieuka. Niestety, „poprawione” sonety Gryphiusa, a pod taką postacią są znane czytelnikowi, utraciły niejednokrotnie wiele z artystycznego wyrazu oraz prawdy poetyckiej. Tak np. „prorocza” przepowiednia zagłady ojczyzny poety w czasie wojny trzydziestoletniej, wyrażona w dwóch przeciwstawnych sobie wierszach, pełna głębokiej powagi i grozy, zastąpiona została

konwencjonalnym zwrotem z poezji pasterskiej, grzeszącym sztucznością i brakiem harmonii.

Brzmienie pierwotne:

Wo jetzt die Städte stehn so herrlich, hoch und fein,  
Da wird in kurzem gehn ein Hirt mit seinen Herden.

Wersja późniejsza:

Wo itzund städte stehn, wird eine wiesen sein  
Auff der ein schäffers kind wird spilen mit den Heerden.

Oba cytaty pochodzą z wiersza *Vanitas vanitatum et omnia vanitas*. Sonet ten interpretuje znany germanista Erich Trunz w *Die deutsche Lyrik*, zbiorze wzorcowym zwolenników „interpretacji czystej”, opiera się jednak na tekście późniejszym i dochodzi do wniosku, iż w „języku poetyckim Gryphiusa nastąpiła absolutna obiektywizacja stylu”<sup>13</sup>. Dowodem jej jest — zdaniem Trunza — wykluczenie słowa „ich (ja)” z tekstu wiersza. Rzeczywiście w tekście, na którym oparł się Trunz, forma „ich (ja)” nie występuje, znajduje się jednak w tekście pierwotnym i jest szczególnie akcentowana. Wiersz zaczyna się bowiem od słów:

Ich seh' wohin ich seh'...

Ponieważ poetyki późniejsze nie dopuszczały apokop, forma „seh” została zastąpiona przez „siehst”, a „ich” przez „du”.

Du siehst wohin du siehst...

Nie nastąpiło to oczywiście w związku ze zmianą poglądów artystycznych Gryphiusa, w innych bowiem sonetach forma „ich” została zawsze zachowana także w późniejszych wydaniach i występuje szczególnie często. Trunz przyjmuje zatem niesłusznie „obiektywizację języka” za punkt wyjścia swej interpretacji i za naczelną zasadę stylistyczną Gryphiusa. Potknięcie Trunza potwierdza jeszcze raz, że „interpretacja czysta” jest metodą bardzo niedoskonałą.

Po powrocie z Gdańska na Śląsk zostaje Gryphius wychowawcą synów Georga Schönbornera i jego powiernikiem. Schönborner wywarł wielki wpływ na młodego poetę, na jego dalsze losy i wyobraźnię poetycką. Schönborner cierpiał w owym okresie na tzw. melancholię hipochondryczną, miewał widzenia, przepowiadał i starał się wtajemniczać młodego ulubieńca w swe burzliwe życie psychiczne<sup>14</sup>. Był zresztą człowiekiem wszechstronnie wykształconym i posiadał ogromną wiedzę. Należy przypuszczać, iż młody poeta uważał przejawy choroby za mo-

<sup>13</sup> *Die deutsche Lyrik*, wyd. Benno von Wiese, t. I, Düsseldorf 1957, s. 150 n.

<sup>14</sup> *Andreae Gryphii Leich-Abdankungen*, Breßlau 1666, s. 48 n.

menty tajemniczej inspiracji, a nawet geniuszu. Dzięki temu zyskał miłość swego mecenasa i był jego duchowym powiernikiem również w godzinie śmierci.

Schönborner, chcąc okazać szczególną łaskę swemu pupilowi, nadał mu na kilka tygodni przed swą śmiercią — możliwe, że w stanie maniakalnych uniesień — uroczystym aktem szlachectwo, tytuł magistra oraz koronował go na poetę cesarskiego. Posiadając tytuł palatyna cesarskiego, Schönborner rościł sobie prawo do nadawania tych godności. Dokument mówiący o tym uroczystym, acz nie całkiem formalnie przeprowadzonym akcie został przez biografą Gryphiusa w pełnym brzmieniu przekazany potomności<sup>15</sup>.

W kilka miesięcy po śmierci Schönbornera udał się Gryphius razem z jego synami na studia do Holandii. 26 lipca został immatrykulowany przez rektora uniwersytetu w Lejdzie. Holandia była wówczas przodującym oraz najciekawszym krajem Europy i najważniejszym ośrodkiem naukowym. Gryphius nawiązał tutaj stosunki z wybitnymi uczonymi, studiował filozofię, prawo i medycynę i prowadził sam w myśl starego zwyczaju liczne wykłady z geografii, trygonometrii, logiki, a nawet fizjonomiki, poetyki, chiromancji i archeologii. Zajmował się również astronomią i praktyczną anatomią. Jest rzeczą zdumiewającą, jak gruntowne i wszechstronne były wiadomości Gryphiusa, który niewątpliwie należał do bardziej uczonych ludzi swego czasu.

W 1639 r. wydał Gryphius w Lejdzie *Sonetny na niedziele i święta*, które po części napisał jeszcze na Śląsku<sup>16</sup>. Zbiór zawiera 65 sonetów niedzielnych i 35 sonetów świątecznych. Poeta dedykował go swemu bratu Pawłowi, od którego od lat otrzymywał pomoc finansową. Wiersze te, które wykazują jeszcze wiele wspólnych cech z sonetami wydanymi w Lesznie, przerobił później Gryphius, by sprostać surowym wymogom poetyki swego czasu. W końcu 1640 r. zmarł jego ukochany brat Paweł. Wkrótce utracił swą siostrę Annę Marię. Sam zresztą ciężko zachorował. Z sonetów wówczas napisanych dowiadujemy się o cierpieniach i rozpaczach poety. Z wdzięcznością wspomina w nich swą pielęgniarkę. Wydaje się, że Gryphius przeżył w czasie spędzonym w Lejdzie pierwsze przygody miłosne i że potrafił korzystać z uciech życia studenckiego. W tym samym czasie jednak napisał wiele wierszy do Eugenii, którą należy identyfikować z Elżbietą Schönborner<sup>17</sup>. Pierwsze dwa sonety, które opublikowano jeszcze na Śląsku, są bardzo chłodne i konwencjonalne. Z biegiem lat ton wierszy do Eugenii staje się cieplejszy i bardziej na-

<sup>15</sup> Leubscher, op. cit., s. 55 n.

<sup>16</sup> *Andreae Gryphii Son- undt Feyrtags-Sonnete*, [Lejda] 1639.

<sup>17</sup> M. Szyrocki, *Über Gryphius' Gönner und Geliebte* (Euphorion, LII [1958], s. 247 n.).



miętny. Eugenia, z którą Gryphius korespondował, była dla niego ideałem czystej, wielkiej miłości. Jednak gdy powrót poety do Niemiec, gdzie szalała jeszcze ciągle wojna, odwlekał się, Elżbieta zdecydowała się po 9 latach oczekiwania na ślub ze śląskim szlachcicem. Uroczystości weselne odbyły się na trzy dni przed wylądowaniem w Szczecinie Gryphiusa powracającego w swe strony rodzinne. Był to ciężki cios dla wrażliwego poety. Zdawał sobie przecież z tego sprawę, że winą była wyłącznie po jego stronie.

W Holandii nabrał Gryphius ogłady światowca, poszerzył swój horyzont intelektualny i umocnił postępowy światopogląd, który ukształtował się już wcześniej dzięki domowemu wychowaniu i wpływom środowiska gdańskiego.

Wiosną 1643 r. czynił Gryphius przygotowania do powrotu na Śląsk. Wówczas wydał w Lejdzie księgę 50 sonetów, do której włączył sonety leszneńskie. Opublikował również ody oraz zbiory epigramów niemieckich i łacińskich. Ponieważ na Śląsku jeszcze ciągle szalała wojna trzydziestoletnia, zmienił Gryphius swe plany i przystał na propozycję kupca szczecińskiego, który poprosił go na towarzysza podróży przez Francję i Włochy.

Wyruszono 4 V 1644 r.<sup>18</sup> W Paryżu podziwiano architektoniczne zabytki. Gryphius zachwycił się biblioteką kardynała Richelieu. W Angers był świadkiem powrotu królowej Marii Henrietty angielskiej, żony Karola I, straconego na szafocie. W kilka lat później napisał Gryphius o nim tragedię.

Niestety, dane o pobycie Gryphiusa we Francji są bardzo skąpe. Wiemy tylko, że Gryphius dopiero z końcem 1645 r. udał się z Marsylii drogą morską do Włoch. Jego pierwszym celem podróży była Florencja, gdzie podziwiał bogate skarby sztuki. W marcu 1646 r. znalazł się Gryphius w Rzymie. Widział papieża, zwiedzał katakumby i aldobrandyńskie ogrody. W swych wierszach opiewa wspaniałą historię Wiecznego Miasta. Równocześnie jednak potępia jego brud. W kwietniu kontynuował Gryphius swą podróż na północ. Zawitał jeszcze raz do Florencji, stamtąd udał się do Bolonii, Ferrary i Wenecji. Tutaj wręczył senatowi republiki łaciński epos *Olivetum*, traktujący o męce Zbawiciela. Dzieło to ukazało się w tym samym roku we Florencji. Przez jedną z przełęczycy alpejskich udał się Gryphius z powrotem do Niemiec i w Strasburgu pożegnał się ze swymi towarzyszami podróży, by przez pewien okres zatrzymać się jeszcze w tym gościnnym mieście. Miał bowiem tutaj przyjaciół wśród profesorów uniwersytetu, którzy popierali

---

<sup>18</sup> Skąpe dane o podróży Gryphiusa podają jedynie Leubscher i Stosch w cytowanych już wyżej dziełach.

jego twórczość poetycką. W Strasburgu też napisał pierwszą tragedię *Leo Armenius*, pracował nad tragedią *Katharina von Georgieu* i przygotował do druku jeden tom wierszy. Miał on obejmować tragedię *Leo Armenius*, pracował nad tragedią *Katharina von Georgien* i przyepigramów. Tom ten jednak ukazał się dopiero w 1650 r. we Frankfurcie nad Menem, i to bez wiedzy Gryphiusa. Poeta zaprotestował zarówno przeciwko tytułowi zbioru, jak i 5 obcym sonetom, które zostały dołączone do trzeciej księgi<sup>19</sup>.

Gryphius był mistrzem sonetu. Znamy około 300 jego sonetów, które napisał po większej części w latach swej młodości i w czasie podróży po Europie zachodniej. Pewna ich liczba weszła na stałe do skarbicy poezji niemieckiej i nie utraciła swej aktualności po dzień dzisiejszy. Zawdzięczają one to przede wszystkim głębokiemu realizmowi, z jakim Gryphius przedstawiał najważniejsze problemy swego czasu. Cierpienia i prześladowania, jakich doznał, nadały jego twórczości cechę głębokiej powagi. Myśli i uczucia poety, jego wewnętrzne zmagania i wątpliwości, jego zaangażowanie się w sprawy protestantów znajdują wstrząsający wyraz w jego wierszach.

Gryphius próbował również swych sił w dziedzinie ody Pindara, która posiada budowę trójdzielną: strofę, antystrofę, epodę. Próby w tej dziedzinie są jednak bardzo sztuczne. Doskonalsze natomiast są zwykłe ody poety, które składają się z kilku takich samych strof. Ten typ ody utożsamiano wówczas z pieśnią (Opitz), był on bowiem przeznaczony do śpiewu. Gryphius posługiwał się w odzie w miejsce aleksandryków krótkim, dynamicznym wierszem. Okazał się przy tym mistrzem wariacji.

Ciekawe są również epigramy poety, ukazujące nam innego, pogodniejszego Gryphiusa, który obnaża wady i przywary współczesnych. Epigramy są przeważnie krótkimi satyrkami z pointą końcową. Wzorem dla Gryphiusa były epigramy piszącego po łacinie angielskiego poety Johna Owena i rzymskiego mistrza satyry Marcjalisa. Gryphius napisał również szereg wierszy okolicznościowych, które odznaczają się jednak większą powagą i umiarem od płytkiej produkcji panegirycznej współczesnych. Wydania zbiorowe wierszy i tragedii Gryphiusa ukazały się drukiem w latach 1650, 1652, 1657 i 1663. Jego syn Chrystian, który w 1698 r. przygotował nowe wydanie utworów poetyckich Gryphiusa, dołączył do nich również wiersze ze spuścizny po ojcu.

W czasie swego pobytu za granicą poznał Gryphius liczne zachodnio-europejskie sceny. Wielki wpływ wywarł na niego holenderski poeta

<sup>19</sup> *Andraee Gryphii Freuden und Trauer-Spiele auch Oden und Sonnette*, Leipzig 1663, s. 778.

Joost van der Vondel. Jednak i angielscy komedjanci, i teatr jezuitów pozostawili wyraźne ślady na jego twórczości. Z poetów starożytnych zawdzięcza on najwięcej rzymskiemu filozofowi i pisarzowi Senece. W czasie swej młodości przetłumaczył Gryphius dwa dramaty, a mianowicie: *Gibeoniter* Vondela i *Felicitas* Gausinusa. *Gibeoniter* zajmują się tematem poruszonym również w *Trojankach* Seneki, a *Felicitas* jest tragedią męczeńską, którą grywano często na scenach teatrów jezuickich.

Swą pierwszą wielką niemiecką tragedię *Leo Armenius* napisał poeta w Strasburgu<sup>20</sup>. Sięgnął on do historii ze starego Bizancjum o przewrocie pałacowym, w którym cesarz Leon został obalony przez jednego ze swych oficerów. Władca dowiaduje się o spisku, jednak na gorące prośby żony Teodory odracza stracenie swego wroga, by w czasie święta nie rozlewać krwi. Ale właśnie dlatego ginie on sam. Cesarz nie jest tu postacią męczennika. Gryphius chciał bowiem dać w swej sztuce przykład na gwałtowną zmianę losu, której podlegają wszyscy ludzie. Nawet życie pozornie wszechwładnych władców jest nieustannie zagrożone przez cierpienie i śmierć. Poeta posługuje się w *Leo Armenius* dynamicznym i barwnym językiem, akcja jest żywa, a nastrój grozy i niesamowitości został jeszcze spotęgowany przez wprowadzenie zjaw i duchów.

W maju 1647 r. wyruszył Gryphius w drogę powrotną na Śląsk. W Speyer interesował się Sądem Rzeszy, następnie jechał przez Munguncję, Frankfurt nad Menem, Kolonię do Holandii. Prawdopodobnie odwiedził przy tej sposobności jeszcze raz swych holenderskich przyjaciół. Z Amsterdamu udał się statkiem do Szczecina. Tutaj zatrzymał się przez kilka miesięcy u dawnego towarzysza podróży. W tym czasie ukończył swą tragedię *Catharina von Georgien*. Materiał do tej sztuki zaczerpnął ze źródła francuskiego. Katarzyna, która pochodziła z chrześcijańskiej Gruzji, wpadła w ręce wroga, kiedy błagała szacha Abasa o łaskę dla swego narodu. Ten, zapłonawszy do tej pięknej kobiety dziką namiętnością, próbuje pozyskać jej względy. Katarzyna broni się jednak wytrwale, ponieważ nie chce zdradzić pamięci zamordowanego męża i swej wiary. Po wieloletnim pobycie w więzieniu domagają się jej uwolnienia dorosły tymczasem syn oraz car moskiewski. Władca Persów podejmuje znów bezskutecznie ostatnią próbę zdobycia królowej. Ponieważ ma utracić gorąco upragnioną kobietę, daje posłuch swym doradcom i podpisuje wyrok śmierci. Pragnie wprowadzić potem wydany wyrok unieważnić, jest już jednak za późno. Katarzyna poszła

<sup>20</sup> *Andreas Griphen Teutsche Reim-Gedichte Darein enthalten I. Ein Fürsten-Mörderisches Trawer-Spiel, genant Leo Armenius...*, Frankfurt a. M. 1650.

spokojnie i mężnie na śmierć. Szczególnie udana w tej tragedii jest postać szacha. Ten okrutny tyran, który symbolizuje ówczesną absolutną władzę książęcą, posiada również liczne cechy ludzkich uczuć, a walka między jego miłością i nienawiścią do pożądaney kobiety stopniuje tragizm dramatu.

Dopiero 22 XI 1647 r. powrócił Gryphius do Wschowy, gdzie żył jego ojczym Eder. W Rzeszy szalała ciągle jeszcze wojna trzydziestoletnia, a na Śląsku stały wojska szwedzkie. Pozostał więc Gryphius na polskiej ziemi, poświęcając wolny czas pracy literackiej. Z końcem 1648 r. zaręczył się z Rozyną Deuschländer, córką zamożnego kupca ze Wschowy. Kilka miesięcy później ożenił się. W tym czasie zaproponowano mu profesurę w Heidelbergu i katedrę matematyki we Frankfurcie nad Odrą. Otrzymał nawet bardzo korzystne wezwanie do Uppsali. Gryphius odrzucił jednak wszystkie te propozycje.

W 1649 r. napisał dramat *Carolus Stuardus*. Tym razem zaczerpnął poeta fabułę nie z historii, lecz sięgnął do tematu współczesnego. Zajął się straceniem króla Anglii Karola I, potępiając rewolucję angielską. Dzieło to z powodu braku akcji jest dramaturgicznie dość słabe. Podobnie jak w *Leonie Armeniusie* chodzi w nim o obalenie i zamordowanie władcy. Akcja zaczyna się wówczas, gdy Carolus oczekuje już na wykonanie wyroku. Poeta, który widzi fakty historyczne w sposób opaczny, stara się przedstawić króla jako człowieka bez zwały i winy, jako uosobienie dobra. Gryphius przeciwstawia dobre w sensie luterzańskim postępowanie Karola ideom Cromwella.

W 1650 r. stany księstwa głogowskiego wybrały Gryphiusa syndykiem. Poeta przyjął tę propozycję i przeniósł się do swego ukochanego miasta rodzinnego, Głogowa. Tutaj napisał tragedię *Aemilius Paulus Papinianus* o znanym prawniku rzymskim. Sztuka ta ma fabułę zaczerpniętą z historii Rzymu. Uczony i szanowany prawnik Papinian nie chce usprawiedliwić prawnie bratobójstwa, którego dokonał cesarz Bassianus Caracalla. Problem ten, który w czasach Gryphiusa w warunkach rządów absolutnych był nader aktualny, został przedstawiony przez poetę bardzo umiejętnie. Papinian nie chce początkowo stanąć ani po stronie cesarza, ani po stronie zamordowanego i próbuje nie mieszać się do tej sprawy. Okazuje się jednak, że takie niezaangażowane stanowisko jest niemożliwe i prowadzi do tragicznych konsekwencji. Tyran zmusza Papiniana do wydania opinii, Papinian okazuje się jednak nieugięty, broni prawdy i sprawiedliwości. Dla tych ideałów idzie razem ze swoim małym synkiem jako ofiara książęcej samowoli na śmierć. W *Papinianie* nie cofa się Gryphius przed przedstawieniem okropności. Torturowanie i stracenie Papiniana i jego synka oraz wyrwanie serca

z piersi Laetusa pokazywano na scenie. Niestety, nie udało się poecie, który w wieku dojrzałym posługiwał się chętnie napuszonym stylem swego czasu, w tej tragedii dostosować języka do przedstawionych treści. Z tego powodu ucierpiał poważnie realizm sztuki.

Gryphius w swych sztukach poddaje nierówną walkę między tyranem i jego ofiarą niezliczonym wariacjom. Katarzyna wydana na pastwę szacha Abasa stawia mu aż do śmierci moralny, etyczny opór. Carolus, który znajduje się w rękach Cromwella, idzie nieugięty na szafot. To samo powtarza się w *Papinianie*, w którym uczonego prawnik, obrońca i przedstawiciel sprawiedliwości, wprowadzie ginie z rozkazu tyrana, odnosi jednak zwycięstwo moralne. Tę stoicką postawę przedstawił Gryphius przykładowo w swoich tragediach.

Szczególne miejsce w twórczości dramatycznej Gryphiusa zajmuje dramat *Cardenio und Celinde*. Poeta zajmuje się w nim rozwojem młodego człowieka, który po okresie młodzieńczych burz i potknięć odnajduje drogę wewnętrznego spokoju. Gryphius donosi w przedmowie, że kiedyś opowiadał swym przyjaciółom tę historię, którą później na ich prośbę zapisał, i to „bez poetyckich wymysłów”. Za wzór służyło Gryphiusowi włoskie opracowanie hiszpańskiej noweli *Potęga rozczarowania* Juana Pereza de Montalvan. Dramat Gryphiusa mówi o losach Cardenia i jego miłości do Olimpii. Na skutek szeregu powikłań Olimpia poślubia Lysandra. Cardenio natomiast popada w sidła zmysłowej Celindy, przechodzi różne etapy rozwojowe — wiedzy, przygody, miłości — obciąża nawet swe sumienie morderstwem. Wewnętrzne oświecenie Cardenia następuje dopiero w nocy duchów. Poznaje wówczas w pełni zbrodniczość swego postępowania i zostaje dzięki okropności widziadeł i zjaw uwolniony od swej namiętności.

W przeciwieństwie do ważnych wówczas prawideł poetyki, które wymagały od autora, by w tragediach występowały tylko osoby wysoko urodzone, więc królowie i książęta, odważył się Gryphius napisać dramat o losach ludzi pochodzenia mieszczańskiego. Nie jest wykluczone, że poeta w *Cardeniu i Celindzie*, sztuce, nad którą pracował jeszcze w Lejdzie, przeprowadził obrachunek z sobą samym. Ukochaną Gryphiusa Eugenię spotkał podobny los jak Olimpię w dramacie. Również kilka innych szczegółów pokrywa się ze sobą. Cardenio wstępuje na uniwersytet w 22 roku życia. W tym czasie również Gryphius rozpoczął swe studia. Jak poeta Elżbietę, tak również Cardenio traci z własnej winy Olimpię. W obu wypadkach bezpośrednim powodem była nieobecność kochanka, który udał się w daleką podróż. Gryphius i Cardenio powracają do swych najdroższych dopiero wtedy, gdy jest już za późno. Dramat Gryphiusa kończy się wzajemnym przebaczeniem, a miłość i nienawiść przerażają się w obliczu wszechpotężnej „vanitas” w przyjaźń.

Prawdziwość intrygi *Cardenia i Celindy* nie wystarcza jednak, by sztuka ta mogła utrzymać się na scenach. Wprawdzie język dramatu jest naturalniejszy niż innych retorycznie przeciążonych tragedii Gryphiusa, jednak dzieło rozpada się na epickie relacje, co pozbawia je dramatycznego napięcia. Cały pierwszy akt i duże partie następnych odsłon to czysta epika. Jest to chyba główny powód nieutrzymania się niemieckich tragedii tego pisarza na deskach teatru, mimo iż czytane budzą nasze zainteresowanie.

Większą natomiast żywotność teatralną posiadają komedie poety, które po dzień dzisiejszy wystawiają w Niemczech sceny amatorskie i szkolne. Szczególnie interesujący jest *Peter Squenz*, komedia oparta na wątku *Pirama i Tyzbe*, który po raz pierwszy opracował literacko Owid w swych *Metamorfozach*, Szekspir natomiast wprowadził go jako epizod do *Snu nocy letniej*. Angielscy komedianci grali historię Pirama i Tyzbe na scenach niemieckich. Gryphius oparł się na opracowaniu takiej sztuki komedianckiej przez profesora Schwentera, a nie na samym Szekspirze. Istnieje też możliwość, że Gryphius znał sztukę holenderską Gramsbergena, która oparta była na źródle szekspirowskim<sup>21</sup>. *Peter Squenz* ukazał się drukiem po raz pierwszy w 1657 r., powstał jednak już kilka lat wcześniej. Gryphius zwraca się w nim przeciwko poezji dyletanckiej, przeciwko meistersingerom i napuszonemu, artystycznie bezwartościowemu „wierszoklectwu”. Naśmiewa się z nieregularnej budowy sztuk pisanych przez rzemieślników, z „częstochowskich rymów” i niewłaściwego używania słów obcych. Cytuje nawet sparodiowaną pieśń meistersingerów oraz zapis jej melodii. Szczególnie rażąca jest rozbieżność pomiędzy prymitywnym tekstem a uroczystą melodią. Satyra poety trafia również w zarozumiałość dyletanckich wierszokletów, którzy przechwalają się swymi skąpymi wiadomościami, a sztuką parają się z chęcią imponowania i z chytrości, przy każdej sposobności prosząc o zapłatę. Komika sytuacyjna *Squenza* jest prosta, od wieków teatralnie wypróbowana w wesołych grubiańskich intermediach. Wypadnięcie z roli, bójka czy zapomnienie tekstu to skuteczne metody rozśmieszania widowni stosowane również przez Gryphiusa. Często zaniedbuje się przy tym to, co istotne, na korzyść tego, co jest mało ważne. Prymitywizm występujących osób prowadzi do grubiańskich wykroczeń przeciw dobrym obyczajom i do potknięć aktorskich. Według ilości takich „byków”, a nie według ich artystycznych osiągnięć otrzymują rzemieślnicy wynagrodzenie za grę od księcia. Ale właśnie te potknięcia aktorskie, które stoją w wyraźnym kontraście do zamierzeń artystycznych, należą do najsilniejszych momentów sztuki i wywołują wesołość widowni.

<sup>21</sup> R. A. Kollewijn, *Über die Quelle des Peter Squenz* (Archiv f. Lit. Gesch., 9 [1880], s. 56 n.).

Inna komedia Gryphiusa, *Horribilicribrifax*, opiera się na *Zołnierzu samochwale* rzymskiego komediopisarza Plauta. Gryphius rysuje tutaj w zwierciadle satyry fanfaronów wojny trzydziestoletniej. *Horribilicribrifax* posiada rywala w Daradiridatumtaridasie, kapitanie, który stara się o tę samą pannę. Obaj zalotnicy okazują się jednak tchórzami i porzucają wreszcie dziewczynę. Inną główną postacią jest nauczyciel Sepronius, który również został przejęty z komedii szekspirowskiej. Sztuce Gryphiusa brak, niestety, potrzebnej lekkości i dynamiczności akcji. Mimo to poeta potrafi przejęte motywy w sposób zręczny powiązać w jedną całość. Na szczególną uwagę zasługuje język sztuki. Poeta posługuje się tutaj niezwykłą mieszaniną językową, która obrazuje zepsucie języka okresu wojny trzydziestoletniej oraz charakteryzuje równocześnie poszczególne osoby sztuki.

Dla polskiej historii szczególnie interesująca jest sztuka Gryphiusa *Piastus*<sup>22</sup>. Poeta zajmuje się w niej epizodem z legendarnych początków państwa polskiego, a mianowicie wybraniem pilnego i uczciwego chłopca Piasta polskim królem. Równocześnie daje wizję przyszłości starej dynastii królewskiej, której ostatnimi potomkami są śląscy książęta piastowscy. Gryphius przetłumaczył również dwie obce sztuki *Seugamme* Girolamo Razzi i *Schwermender Schäfer* Tomasza Corneille'a.

Kiedy w 1660 r. napisał Gryphius z okazji zaślubin księcia piastowskiego Jerzego III w pośpiechu podwójną sztukę *Verliebtes Gespenste* i *Die Geliebte Dornrose*, nie zdawał sobie sprawy, że tymi komediami stworzył swe najtrwalsze dzieło dramatyczne. Poszczególne akty obydwu sztuk następują po sobie tak, że paralelizm akcji jest dobitnie uchwytyny dla widza. *Verliebtes Gespenste* to rzecz o konwencjonalnej miłości w wyższych sferach. *Die Geliebte Dornrose* natomiast przedstawia prostą miłość ludu wiejskiego. *Verliebtes Gespenste*, napisana na wzór francuski, posługuje się językiem literackim. Jej dialog jest bardzo konwencjonalny. Jest to jeden z tych tuzinkowych utworów epoki, który w każdym wierszu reprezentuje ówczesny styl. Intryga wokół bohatera udającego nieboszczyka razi sztucznością, a sztuka jest dla nas dzisiaj tylko martwą literaturą. Tym żywsze i świeższe wrażenie sprawia *Die geliebte Dornrose*, która mimo iż oparta na obcym wzorcu, a mianowicie na sztuce Vondela *Leeuwendaler*, jest bardzo realistyczna. Autor przedstawia chłopów śląskich w ich pierwotnej naiwności, z ich troskami i słabościami. Przez niezręczną ociężałość prześwieca dobroć ich serca. Para kochanków postępuje naturalnie. Miłość ich nieporównanie bardziej przekonuje aniżeli konwencjonalne poczynania dam i panów z *Verliebtes*

<sup>22</sup> Wyjątki z tej sztuki oraz ich polski przekład opublikowano w: M. Szyrocki i Z. Żygulski, *Sielsiaca. Wybór z dzieł pisarzy śląsko-niemieckich XVII wieku w tekstach oryginalnych i polskich przekładach*, Warszawa 1957, s. 138.

*Gesperste*. Gryphius jest mistrzem językowej charakteryzacji, chłopci mówią niemiecko-śląskim dialektem ziemi głogowskiej. Dornrose jednak posługuje się prostym językiem wyniesionym ze szkoły. Wspaniała jest również charakterystyka dzierżawcy majątku, który jest zarazem i sędzią wiejskim. Jego język jest zniekształcony wielką ilością przekręconych i źle użytych słów obcych i błędów językowych. Równocześnie dzierżawca dysponuje jednak wielką dozą zdrowego humoru, dzięki któremu rozwiązuje zręcznie konflikty. Rozprawa sądowa sprawia wrażenie parodii na wiejskie sądownictwo i posiada aspekt społeczno-krytyczny. Postacie sprzeczekających się chłopów, stara rajfura i „czarownica” uzupełniają barwny obraz społeczeństwa wiejskiego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Gryphius w czasie, gdy na parnacie Rzeszy dążono rygorystycznie do absolutnej czystości języka, posłużył się dialektem wyklętym z języka literackiego i poezji. Gryphius posiadał wrażliwe ucho na najróżniejsze niuanse mowy ludu i stworzył dzieło, które w owych czasach nie miało w dziedzinie pisanej dialektem sobie równego.

W związku z głogowskim urzędem bywał Gryphius często we Wrocławiu, gdzie żył i pracował jego serdeczny przyjaciel Chrystian Hofmann von Hofmannswaldau. We Wrocławiu przeprowadził też Gryphius interesujące anatomiczne badania dwóch egipskich mumii, o czym napisał obszerny traktat pt. *Mumiae Wratislavienses*, wydany drukiem w 1662 r. Praca ta wywołała olbrzymie zainteresowanie. Mumie były wówczas pożądanym obiektem handlowym, ponieważ wyrabiano z nich drogie lekarstwa.

Jako syndyk wydał Gryphius w 1653 r. zbiór praw i przywilejów ziemi głogowskiej<sup>23</sup>. Przez opublikowanie tych dokumentów pragnął zabezpieczyć prawa przed absolutystycznymi zakusami Habsburgów. Księga ta, by zapobiec jakiegokolwiek ingerencji cenzury, została wydrukowana w Polsce. Wręczono ją oficjalnie cesarzowi, a pismo cesarskie potwierdzające jej odbiór powielono i włączono do każdego tomu. Następnie rozesłano liczne egzemplarze tej książki do urzędów Śląska i Rzeszy.

Gryphius zmarł po czternastoletniej owocnej, acz trudnej, działalności urzędniczej w Głogowie 16 VII 1664 r. na apopleksję w czasie burzliwego posiedzenia rady.

Dzisiaj bardzo wysoko oceniamy komedie i lirykę Gryphiusa. Niemała liczba jego sonetów dzięki głębokiemu realizmowi i formalnemu mistrzostwu nie utraciła dotąd swej siły oddziaływania. Ich treść i ton

<sup>23</sup> *Glogauisches Fürstenthumbs Landes Privilegia aus denn Originalen an tag gegeben Von Andrea Gryphio*, Lissa in Groß Pohlen 1653.



są wynikiem ciężkich osobistych przeżyć poety i warunków społecznych, w jakich się wychował. Swe pierwsze sonety napisał w obozie opozycji przeciwko nietolerancji Habsburgów. Młody Gryphius nie czuł się wówczas jeszcze zbyt skrepowany prawidłami nowej poezji, która w swej uczonej kazuistyce prowadziła do konwencjonalnej obiektywizacji. Potrafił pogodzić reguły poetyki Opitza z tradycją pieśni kościelnych i ludowych. Ta szczęśliwa synteza tego, co stare, z nowym, którą przeprowadził Gryphius w swym pierwszym okresie twórczym, przyczyniła się do tego, że część jego najwcześniejszych wierszy nie utraciła po dzień dzisiejszy nic ze swej prawdy życiowej i siły wyrazu. Poeta czuł, iż siła i realizm poezji lirycznej są uzależnione od jej prawdomówności, czyli od czynnika, którego często brakowało w dziełach współczesnych mu poetów. W swych wierszach przeprowadza Gryphius często obrachunek z samym sobą i zajmuje się własnym losem. Nikt nie napisał wówczas tylu wierszy na swe urodziny, z powodu swych chorób i innych własnych wypadków losowych, wydarzeń absorbujących go emocjonalnie. Dlatego też poezja Gryphiusa nie jest zimną poezją okolicznościową, lecz znajduje się w polu oddziaływania osobistych głębokich przeżyć i doznań. Dopiero ostatnia księga jego sonetów, więc jedyna, która nie powstała w czasie młodości poety, wykazuje wyraźne zmiany. Miejsce wierszy osobistych zajmują po części wiersze okolicznościowe. Jednak właśnie ta ostatnia księga sonetów jest najsłabsza, mimo iż Gryphius z łatwością wywiązuje się z formalnych zadań podyktowanych przez współczesne mu poetyki.

Tragedii Gryphiusa nie można zestawiać z jego najlepszymi wierszami i komediami o tematyce ludowej. Posiadają jednak wielkie znaczenie jako dokumenty historycznoliterackie, a Gryphiusa zważ dzięki nim ojcem dramatu niemieckiego. To zaś, co dzisiaj jeszcze ostało się z jego twórczości, czyli wielka część jego liryki i komedie, zawdzięcza swe powstanie silnym więzom, które łączyły poetę z ludem śląskim i jego ciężkim losem.

#### ANDREAS GRYPHIUS ZUM 300. TODESTAG

Der Aufsatz bringt einen kurzen Überblick über Leben und Werk des berühmten deutschen Barockdichters Andreas Gryphius, mit dessen Schaffen sich der Verfasser seit Jahren beschäftigt. Er polemisiert mit alten Meinungen und versucht an Hand von Quellen- und Literaturstudien Gryphius Werk aus der geschichtlichen Perspektive zu sehen. Der Schwerpunkt der Ausführungen ruht auf der Biographie des Dichters sowie auf seiner Lyrik und seinen Komödien. Auch seine Beziehungen zu Polen werden mit besonderem Nachdruck behandelt.